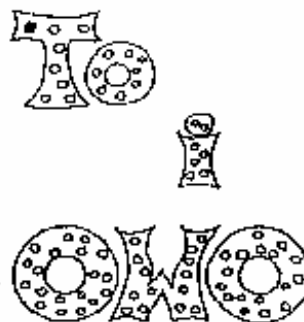




# GAZETA SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO



Nr 2 ( 123 ) listopad 2008 - wydanie jubileuszowe



35. lecie szkoły

Moja Droga Szkoło,  
w której zawsze jest wesoło,  
w dniu Twojego święta  
bądź jak zwykle uśmiechnięta.  
I jak zwyczaj stary każe  
moc serdecznych życzeń przyjmij od nas  
w darze.  
Aby wszyscy piątki mieli,  
no i matkę zrozumieli.  
Z ortografii dobrzy byli  
i historii się uczyli.  
A nauczyciele drodzy  
nie byli dla nas zbyt srodzy.  
I niech cały Poznań wie -  
w Osiemnaście fajnie jest!

Karina Nowaczyk 4c

## W TYM NUMERZE:

ŻYCZENIA DLA SZKOŁY    WSPOMNIENIA ABSOLWENTÓW  
OSIEMNASTKA DAWNIEJ I DZIŚ - FOTOGALERIA  
**WYWIADY**

# OD REDAKCJI

Poznań, 28.11.2008 r.

Kochana Szkoło!

Tak szybko biegnie czas, że ani się spostrzegłam, jak skończyłaś 35 lat.

Nie tak dawno witałaś w swych przestronnych i nowych progach moją mamę, a dziś po nieco już wytartych schodach biegnie drugie pokolenie młodych mieszkańców Rataj.

Z okazji pięknego jubileuszu 35-lecia życzę Ci, abyś przez następne lata była taka piękna jak do tej pory i aby rozpieła Cię dumą z sukcesów Twoich wychowanków i nauczycieli.

Życzę Ci, abyś nigdy się nie zestarzała, a kiedy już przejdiesz na emeryturę, abyś była jak najlepiej wspomiana przez długie lata przez swych wychowanków.

Chciałabym, żeby prezydent miasta Poznania (najlepiej nadal p. Ryszard Grobelny) nie szczędził pieniędzy na świeży tynk i farbę dla Ciebie.

Ze swej strony pragnę Cię zapewnić, że przez długie, długie lata zachowam Cię we wdzięcznej pamięci, szczególnie za to, że nauczyłaś mnie czytać, pisać i a także tabliczki mnożenia, która w dalszym ciągu kojarzy mi się z tabliczką czekolady, chociaż nie od razy była taka słodka...

Pozdrawiam Cię serdecznie.  
Ania Kownacka z klasy 5c



# WYWIAD Z PANIĄ DYREKTOR DANUTĄ PAECH

W pamięci mam wywiad z Panią Dyrektorką sprzed pięciu lat, kiedy świętowaliśmy trzydziestolecie naszej szkoły. Pani dyrektorka mówiła o wielu innowacjach, które wprowadziła w naszej szkole i które planowała wprowadzić.

Rzeczywiście, dużo się dzieje, zwłaszcza dla nas - uczniów. W ciągu tych pięciu lat wiele się zmieniło, pojawiły się nowe, ciekawe inicjatywy.

## **Co Pani Dyrektorka uważa za najważniejsze osiągnięcie tych ostatnich lat?**

Uważam, że tych osiągnięć w ostatnich pięciu latach było wiele. A najważniejsze dotyczą celów, jakie postawiłam sobie w mojej pracy. Pragnęłam, aby szkoła była nowoczesna, bezpieczna i przyjazna. Dążyłam do tego, aby była dobrze wyposażona i w pełni skomputeryzowana. Udało się to zrealizować. Szkoła ma dwie pracownie komputerowe, Internetowe Centrum Informacji Multimedialnej, które zostało sfinansowane przez Europejski Fundusz Społeczny; mamy stały dostęp do Internetu.

Realizujemy wiele projektów, zarówno szkolnych, ogólnopolskich, jak i międzynarodowych (Spring Day In Europe, Comenius - Socrates). Uzyskaliśmy znaczące certyfikaty: „Szkoła z klasą”, „Szkoła bez przemocy”. Nasi uczniowie zdobyli wysokie lokaty w różnych konkursach i bardzo dobre osiągnięcia sportowe. Bierzymy udział w programie „e-szkoła”, dzięki któremu większość nauczycieli została wyposażona w podręczne komputery, to sprawia, że często lekcje są ciekawsze, prowadzone nowoczesnymi metodami. Jesteśmy w sieci szkół europejskich „European Schoolnet”, czyli poznajemy Europę za pomocą technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Za swój sukces uważam również wspierającą współpracę z Radą Rodziców i rodzicami oraz twórczą i miłą atmosferę pracy grona pedagogicznego. Cieszy mnie także to, że udało się zmodernizować budynek szkoły i dużej sali gimnastycznej. Dzięki temu chce się w niej uczyć i pracować.

## **Czy my, uczniowie, dajemy się Pani Dyrektorki we znaki?**

Staram się nie pamiętać nieprzyjemnych sytuacji. Może dlatego, że kocham moją pracę, lubię pracować z dziećmi i młodzieżą. Staram się być wyrozumiała, chociaż nie jest tak, że nie mogłoby być jeszcze lepiej...!

W większości młodzież jest dobra, wesółą i zaangażowaną w życie szkoły. Nie chcę przechwalać, dlatego zaznaczę, że czasami zdarzają się jakieś trudne sytuacje, ale staram się je rozwiązywać na bieżąco.

## **Czy może Pani Dyrektorka zdradzić czytelnikom szkolnej gazetki „To i owo”, jak lubi Pani spędzać wolny czas?**

Pracuję! Ostatnio nie znam pojęcia „czas wolny”... Jednak, kiedy uda mi się wygospodarować chwilkę dla siebie, to chętnie czytam książki, zwłaszcza powieści psychologiczne i kryminalne oraz słucham dobrej muzyki. Zawsze znajduję czas na to, aby pójść z mężem do teatru, najczęściej do Teatru Nowego. Natomiast dłuższy wolny czas - czyli wakacje - zimą spędzam na nartach, a latem nad morzem.



# CO W SZKOLE PISZCZY?

Oddajemy w Wasze ręce numer jubileuszowy gazetki „To i owo”. I właśnie to i owo wspominamy z ostatnich lat, dlatego zamieszczamy opowieści uczniów, którzy kiedyś chodzili do „Osiemnastki”; wywiady z naszymi nauczycielami, którzy się w niej uczyli. To niesamowicie ciekawe, jak wspominają naszą szkołę, co o niej mówią.

Odnajdziecie również wszystkich zwycięzców (i ich prace), którzy brali udział w konkursach związanych z jubileuszem. No i oczywiście trochę rozrywki. Ale najważniejsze, by nasza szkoła przetrwała jeszcze - nie 35 - a 100 lat. Mamy nadzieję, że Wy wszyscy, Nasi Czytelnicy, się z nami zgadzacie!!!

Redakcja



## Konkursy towarzyszące obchodom 35-lecia:

### Konkurs plastyczny dla kl. 0 - I „ Moja klasa, moja szkoła”

wyróżnieni:

- Andrzej Dzierżawski - kl.1c
- Nicole Łuczak - kl.1c
- Marcin Szwarc - kl.1c

### Konkurs plastyczny dla kl. II „ Portret naszej patronki”

wyróżnieni:

- Oliwia Fabiś - kl. 2b
- Wiktoria Sawicka - 2c

### Konkurs plastyczny dla kl. III „ Okładka książki Zofii Nałkowskiej”

wyróżnieni :

- Aleksandra Musiał - kl.3a
- Krzysztof Pękalski - 3b
- Bartosz Siemiński - kl.3a
- Justyna Stawna - kl.3b



**Konkurs poetycki dla kl. I - III**  
**„ Rymowane życzenia dla naszej szkoły”**

wyróżnieni:

- Ewa Balcerowiak - kl.3c
- Julia Cieślak - kl. 3a
- Karol Gruchociak -kl.3a
- Julia Nowicka - kl.2b
- Maurycy Szajek - kl.2b
- Bianka Wicher - 3a
- Zimińska Joanna -kl.3a

**Konkurs prozatorski**  
**dla kl. II - III**  
**„ Kilka słów o mojej szkole”**

- I msc. - Piotr Kaczorek - kl.2c  
II msc. - Filip Piotrowski - kl.3c  
III msc. - Agata Jarzina - kl.2a



**Konkurs literacki dla kl. IV- VI**  
**„ Przygoda w mojej szkole”**

- I msc. - Anna Kownacka - kl.5c  
II msc. - Filip Radzik - kl.6d  
III msc. - Monika Stawna - kl.5b

**Konkurs literacki dla kl. IV - VI**  
**„ Życzenia dla mojej szkoły”.**

Wyróżnieni:

- Patrycja Bałdyga - kl.5c
- Weronika Gawęcka -kl.6c
- Anna Kownacka - kl.5c
- Weronika Muczek - kl.4b
- Aleksandra Mudry- kl.6c
- Karina Nowaczyk - kl.4c
- Natalia Nowakowska - kl.6d
- Oliwia Pakuła - kl.6d
- Anna Rzepecka - kl.6c
- Norbert Szilke - kl.4c
- Monika Wawrzyniak - kl.6a

**Konkurs wiedzy o szkole**  
**„ Ile wiem o swojej Osiemnastce?”**

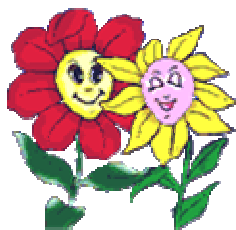
- I msc. - kl. 6b  
II msc. - kl. 4b, kl. 4b, kl. 6c  
III msc. - kl. 5c

# NASZE PRACE

## Życzenia dla „Osiemnastki”

Ileż minęło już lat,  
ileż minęło już dni,  
kiedy pierwszy dzwonek dźwięk  
otworzył nam drogę w świat.  
Czas niepewności i lęk.  
Ileż minęło już dziś chwil,  
gdy uśmiechnięci wesoło  
mówiliśmy: „Witaj szkoło”.

Naszej kochanej szkole  
z okazji jej 35-lecia  
i dobrej kondycji  
na następne 35 lat.



Ola Mudry 6c.

Szkoła nasza ma 35 lat.  
Každy się zgodzi, że to czasu szmat.  
w 1973 kamień węgielny wmurowano,  
Zofii Nałkowskiej imię jej nadano.

Teraz w murach naszej szkółki,  
pracujemy jak te pszczołki.  
Bardzo chętnie się uczymy,  
spotykamy i bawimy.

Żyj „Osiemnastko” nam 100 lat  
i mądrych ludzi wypuszczaj w świat.  
Dbamy o Ciebie i kochamy Cię szczerze,  
przetrawsz stulecia, ja w to bardzo wierzę.

Ania Rzepecka

Každy dzisiaj jest wesoły  
Bo to święto naszej szkoły  
Co trzydzieści pięć ma lat  
I jest z nami za pan brat.

W niej uczymy się mnożenia  
i tego jak świat się zmienia  
Ona zna każdego z nas  
W niej nam, miło płynie czas.

Z góry patrzy na nią słońko  
Wraz z Nałkowską – jej patronką  
Życząc by urokiem swym

Na Ratajach wiodła prym.

Weronika Gawęcka 6c

Szkoła jest jak my – żywa!  
Krew to uczniowie,  
Płuca nauczyciele,  
Tlenem jest wiedza,  
Sercem Pani Dyrektor,  
Cholesterol uwagą w dzienniczku.

Życzę Ci więc Szkoło  
Jak najmniej cholesterolu,  
Aby Ci serce długo biło,  
A tlenu płucom Twoim nie zbrakło.”

Patrycja Bałdyga 5c

Wakacji koniec nadszedł czas,  
Teraz szkoła wita nas!  
Są tu mili nauczyciele,  
którzy nauczą wiele.  
A pani dyrektor, bardzo miła,  
to Ona nam szkołę odnowiła.  
Nie zapomnijmy o paniach sprzątaczkach,  
które dla nas brud wywożą na plastikowych  
taczkach.  
To one dbają, by kafelki się nie brudziły  
i byśmy na ogrzykach się nie wywalili.  
Ale to nie wszystko, co mam do powiedzenia!  
Jeszcze są życzenia:  
Droga szkoło, choć masz już 35 lat,  
to i tak lubimy Cię cały czas.  
Jeszcze Twój nie nadszedł wiek,  
będziesz dalej uczyć klasę szóstą D.

Oliwia Pakuła 6d



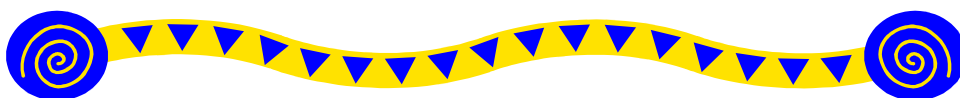
Gdy moja szkoła obchodzi urodziny  
To wszyscy uczniowie mają radosne miny.  
Bo musicie wiedzieć, że nasza szkoła 35 lat ma,  
świetnie wygląda, bo się o nią dba.  
Przynosi wiele radości  
i z każdym dniem więcej mądrości.  
Nowej, piękniejszej wcale nie chcemy,  
bo się w naszej świetlicy czujemy!

Dziś dla Ciebie Szkoło moja, świeci słońce złote.  
A na oknie usiadł motyl,  
po niebie błękitnym płyną białe chmurki,  
wszyscy uczniowie składają Ci urodzinowe laurki.

Natalia Nowakowska 6d

Dla szkoły mojej życzenia posyłam,  
by zawsze dzieciom potrzebna była,  
by zawsze mali i duzi uczniowie,  
chodzili do niej i ja Wam to powiem,  
by nigdy dzieci nie było za mało,  
a w naszej stołówce wielu jadało,  
by nauczyciele byli weseli,  
nie chodzili w samej bieli.  
Niech kolorowo się ubierają,  
a dzieciom wspaniałe oceny stawiają.  
Służ nam długo, nie burz się szybko,  
a wtedy zostaniesz naszą złotą rybką.  
A złotą rybkę wszyscy kochają  
i w miłości do niej nie ustają.  
Żyj nam sto lat!

Weronika Muczek 4b



## Konkurs poetycki dla klas I - II „ Rymowane życzenia dla szkoły”.

### Prace wyróżnione - równorzędne

Ja Maurycy Wam opowiem  
Jak się moja szkoła zowie  
Numer osiemnasty ma  
Za patronkę Zosię ma.

35 lat temu otworzyła swoje bramy  
Do nie chodziły już nasze mamy.  
Dziś Jej święto, więc śpiewamy-  
Niech nam 18- tka żyje nie 35 lat  
A 100 razy tyle!

Maurycy Szajek kl. 2b

Każdego dnia zmierzam tą samą drogą.  
Biegnę, by być z Tobą!  
Jesteś duża i kolorowa.  
Każdy może się pod Twój dach schować.  
Nauka jest przyjemna i prosta.  
Dobrą ocenę pragniemy dostać.  
Wiedzę nową zdobyć wciąż chcemy.

Bo szkoła to źródło mądrości –to wiemy!  
Tu rozkwitają nasze przyjaźnie,  
Lubimy Cię szkoło i to jest ważne.

Norbert Szilke 5a

Mojej szkole w dniu Jej święta  
zdrowia, szczęścia życzę dziś.  
I choć lat już trochę ma,  
wiem, że radę sobie da.  
Tu pracować łatwo nie jest  
trzeba bardzo mądrym być,  
toteż dyrektorowi i nauczycielom  
nieraz ciężko musi być.  
Więc oklaski dla nich wszystkich,  
że szkołę wprowadzili na sam szczyt,  
bo Osiemnastka jest „ the best”  
i każdy chyba o tym wie.  
A dziś? 35 lat już ma  
i jest na tym świecie dłużej niż ja.  
Życzę jej więc kolejnych lat,  
by uczyła dzieci jak najdłużej się da.

Monika Wawrzyniak kl.6a



Wspaniałą rocznicę  
Dzisiaj obchodzimy  
Trzydzieści pięć latek  
Tej szkoły święcimy.  
Niech więc Jubilatka  
Przyjmie bez wzruszenia  
Serdeczne życzenia  
STULECIA ISTNIENIA

Karol Gruchociak kl.3a

Życzę Ci szkoła ciszy i spokoju,  
aby nie było tak jak w pszczelim roju.  
Żeby się dzieci w ogóle nie biły,  
tylko ze sobą grzecznie bawiły,  
ładnie czytały, nie wariowały.  
By nasza szkoła dumna z nas była,  
a nasza pani wciąż nas chwaliła.

Bianka Wicher kl.3a

Życzę Tobie droga szkoło,  
by było u Ciebie ciągle tak wesoło.  
Abyś nadal wiedzę nas napełniała  
i na dobrych ludzi wychowała.  
I choć masz już 35 lat,  
wciąż kwitniesz jak ten kwiat.

Julia Cieślak kl.3a

35 lat obchodzi nasza szkoła,  
która jest w tym dniu bardzo wesoła.  
Z okazji tej szkoła życzymy Ci,  
abyś była miłutka jak maskotka  
i słodka jak szarlotka.

Ewa Balcerowiak 3c

Czy z pierwszej klasy, trzymając się mamy,  
Czy z trzeciej, udając że się „nie damy”,  
Bardzo naszą „18”-ę kochamy!

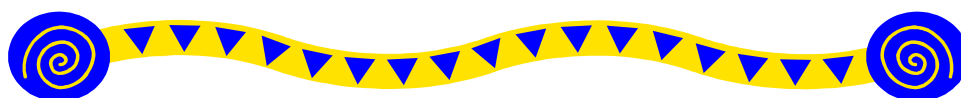
Szkoła dla nas wiele niespodzianek ma,  
Tańce, plastykę, różne kółka da.  
Więc dziś panna z III a szczerze jej życzy –niechaj  
trwa!

Joanna Zimińska kl.3a

Kochana Szkoło!  
Z okazji Twojego święta,  
jestem bardzo przejęta.  
Chcę Tobie złożyć życzenia,  
Wszystkich marzeń spełnienia.  
Nie potrafię ubrać w słowa  
tego – co me serce chowa.

Kochana Szkoło!  
Jesteś dla mnie taka dobra,  
Przyznam Ci Nagrodę Nobla!

Julia Nowicka 2b



## Jubileuszowy Konkurs Prozatorski: „Kilka słów o mojej szkole”.

I miejsce: Piotr Kaczorek kl.2c

Moja przygoda ze szkołą rozpoczęła się w 2007 roku. Zanim poszedłem do szkoły zadawałem sobie różne pytania, min. jaka będzie moja klasa i czy będę miał fajną Panią. Jednak najwięcej obaw miałem w związku ze świetlicą. Przeraziła mnie myśl, że będę musiał tak długo przebywać w szkole.

I wreszcie nadszedł ten pierwszy dzień. Pamiętam go jak dziś, to było 3. września 2007r. Wokół mnie było dużo dzieci, zarówno tych starszych, jak i tych dopiero zaczynających szkołę. Na szczęście wśród pierwszoklasistów spotkałem kilku moich znajomych z przedszkola i podwórka. Dzięki nim było mi dużo raźniej. Później - w dniu 19 października - odbyło się pasowanie i tak stałem się pełnoprawnym uczniem Szkoły Podstawowej nr 18.

Obecnie uczęszczam do klasy II c. Mam w niej fajnych kolegów i koleżanki, tworzymy zgrany zespół. W czasie zajęć lekcyjnych możemy się dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy. Z przedmiotów szkolnych najbardziej lubię matematykę, język angielski i wychowanie fizyczne. W tym roku szkolnym mamy też dodatkowe zajęcia na basenie, gdzie uczymy się pływać.

Oprócz tego biorę udział w zajęciach pozalekcyjnych. Miło spędzam czas na kółkach zainteresowań, takich jak: informatyczne i stolarskie. W ubiegłym roku udało mi się zrobić pudełko z drewna, w którym do dzisiaj przechowuję swoje gazety.

Muszę przyznać, że polubiłem szkołę i jest mi tu dobrze.



## II miejsce: Filip Piotrowski –kl.3c

Nazywam się Filip Piotrowski i chodzę do klasy III c w Szkole Podstawowej nr 18 im. Zofii Nałkowskiej w Poznaniu. Kiedy ukończyłem klasę „0” w przedszkole, to razem z rodzicami zastanawiałem się, jaką wybrać szkołę. Postanowiliśmy odwiedzić Społeczną Szkołę Podstawową na os. Oświecenia i SP nr 18.

„ Osiemnastka” bardzo nam się spodobała, a dodatkowym atutem było jeszcze to, że do tej szkoły chodziła moja siostra Joanna, która dzisiaj ma 24 lat i jest studentką.

Nasza szkoła jest bardzo kolorowa, co podoba się wszystkim dzieciom uczęszczającym do niej. Panie nauczycielki są zawsze uśmiechnięte i pomocne uczniom.

W naszej szkole działa dużo kółek zainteresowań np. matematyczne, informatyczne i inne.

Bardzo często odbywają się różne konkursy, w których uczniowie chętnie biorą udział. Kiedyś uczestniczyłem w konkursie plastycznym i udało mi się zająć I miejsce.

W szkole mamy też dwie sale gimnastyczne – dużą i małą oraz pięknie odmalowane, kolorowe szatnie. W świetlicy szkolnej przebywa dużo dzieci, ponieważ panie tam pracujące wymyślają nam wiele ciekawych zajęć. Kuchnia i stołówka szkolna to moje ulubione miejsca, bo panie kucharki gotują wspaniałe obiady, które bardzo mi smakują.

Lubię chodzić do mojej szkoły, spotykać się z kolegami oraz moją wychowawczynią – panią Heleną Ławicką.

Bardzo bym chciał, aby jak najwięcej dzieci poznało moją szkołę, ponieważ jest FANTASTYCZNA.

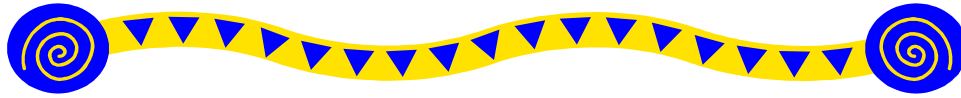
## III miejsce: Agata Jarzina – kl.2a

Naszą szkołę znam od roku. Mam tu koleżanki w starszych i młodszych klasach. W szkole odbywają się ciekawe zajęcia i uczą nas bardzo mili nauczyciele. Podobają mi się szatnie, bo są pomalowane na kolorowo.

Jestem zuchem i co tydzień przychodzę na zbiórki. Nasza harcówka mieści się przy szatniach, w samym końcu korytarza. Chodzę też do świetlicy. Czas mija mi tam bardzo szybko.

Moja szkoła jest taka duża, że nie byłam jeszcze wszędzie.





## Konkurs literacki – „Przygoda w mojej szkole”.

### I miejsce. Ania Kownacka 5c

#### Przygoda szkolnego mundurka.

Z moim szkolnym tornisterem poza domem nie rozstaję się prawie nigdy. Znam jego ciężar, a on zna moje możliwości. Od pierwszej klasy szkoły podstawowej niemal na trwałe przyłgnął do moich pleców. Mimo że znamy się bardzo dobrze i rozpoznajemy się z dużej odległości, jednak 7. września 2005 roku zdarzyła się niesłychana historia, która mogła zaważyć na naszej szkolnej przyjaźni.

Tego dnia przyszedłam do szkoły jako jedna z pierwszych uczennic i natychmiast po wejściu do budynku pobiegłam do szatni. Postawiłam tornister i zdjęłam kurtkę oraz czapkę. Niemał w tym samym czasie do sąsiedniej szatni podeszła moja koleżanka z klasy III a i zrobiła dokładnie to samo co ja: postawiła tornister i zdjęła swoją kurteczkę, czapkę i szalik.

Trochę porozmawialiśmy o tym i o owym i w tym momencie złośliwy Los spletał nam figła. Zadzwonił pierwszy dzwonek. Każda z nas chwyciła plecak i pobiegła do swojej klasy.

Po zarzuceniu na ramię plecaka poczułam, że coś jest nie tak. Nie miałam jednak czasu na zastanawianie się co, gdyż przed drugim dzwonkiem miałam czekać przed klasą na rozpoczęcie lekcji. Mój spokój trwałby może dłużej, gdyby nie koleżanka, która chciała jeszcze przed lekcjami zaostriżyć ołówek i poprosiła mnie o temperówkę. Chwyciłam zameczek plecaka i w tym momencie spostrzegłam, że mam nie swój plecak, a

w jego wnętrzu całą pokaźną biblioteczkę nie swoich książek. Wystraszyłam się nie na żarty, oblał mnie zimny pot i pomyślałam, że do dzwonka pozostały już tylko dwie minuty!

Poczułam się jak zawodnik w „Milionerach”, który w krótkim czasie musi odpowiedzieć na podstawowe pytania: czy to tornister?, kto ma mój plecak?, co mam dalej robić?

Drżącą ręką rozpięłam tornister i na pierwszym z brzegu zeszyte przeczytałam imię i nazwisko mojej o rok starszej koleżanki. Można się było tego spodziewać, nieświadomie chwyciliśmy nie swoje plecaki!

Co sił w krótkich nóżkach (bo rzecz działa się przecież trzy lata temu!) pobiegłam na wyższe piętro, gdzie spodziewałam się zobaczyć tymczasową właścicielkę mojego tornistra. Niestety, wszystkie dzieci weszły już do swoich sal. Nogi się podę mną ugięły. Na szczęście korytarzem przechodziła pani psycholog, która powiedziała mi, w której sali urzęduje klasa III a. Pobiegłam tam co sił w nogach i zobaczyłam, że moja koleżanka ze zdziwieniem w oczach otwiera już mój tornister, z którego wypada duży, pomarańczowo-czerwony worek od wuefu. Nie zdążyła nawet się zdenerwować, gdyż w te pędy zabrałam swój plecak i oddałam jej własność.

Drugi dzwonek odezwał się, gdy przestawiałam prawą nogę przez próg mojej klasy. Byłam uratowana! Postanowiłam kupić koleżance na urodziny breloczek do plecaka, aby taka sytuacja już nigdy nie miała miejsca.

### II miejsce Filip Radzik kl.6d

Pewnego dnia, jak co dzień rano, spotkałem się przed szkołą z kolegami z klasy. Rozmawialiśmy trochę, a następnie przeszliśmy na salę gimnastyczną, bo pierwszą lekcją było wychowanie fizyczne. W przebieralni Filip, kolega z klasy, stwierdził, że zgubił worek z rzeczami do ćwiczeń. Wszyscy zaczęliśmy szukać zguby, wyszliśmy nawet przed salę gimnastyczną i wtedy Filip zauważył leżącą na ziemi koszulkę i jeden but Karola. Krzyknął głośno: „Popatrzcie na tego psa”. Naszym oczom ukazał się prześmieszny widok. Mały, czarny piesek trzymał w pysku drugi but Karola. Próbowaliśmy odebrać mu zgubę, lecz pies potraktował naszą pogoń za nim jako świętą zabawę. Biegał po całym boisku i nikt nie mógł go dogonić.

Wreszcie wpadłem na pomysł, żeby go czymś przekupić i pobiegłem po swoje śniadanie. Zaczęliśmy nawoływać psa i chyba zapach kanapki z szynką skusił go, bo w końcu zdecydował się podejść i do nas i przystąpił do pałaszowania jedzenia. Mogliśmy wtedy spokojnie zabrać rzeczy Karola. Na lekcji ćwiczył on w poobgryzanym bucie z którego wystawał mu palec.

Wszyscy śmiało się z przedziwnej historii, która nam się przydarzyła, a wkrótce okazało się, że to nie był jej koniec. Wychodząc po lekcjach zauważyliśmy czekającego na nas przed salą psa. Podeszły do nas dziewczyny z klasy i zaczęły go głaskać. W pewnej chwili Asia stwierdziła, że na słupie widziała ogłoszenie o zaginięciu pieska. Jego opis zgadzał się z wyglądem naszego małego „porywacza”. Poszliśmy wszyscy pod wskazany na

ogłoszeniu adres . Drzwi otworzyła nam miła, starsza pani, której na widok zguby ła zakreśliła się w oku ze wzruszenia. Właścicielka czworonoga

zaprosiła nas w podzięcie na przepyszny, świeży placek z owocami.

Cała nasza przygoda szczęśliwie się zakończyła i jeszcze długo ze śmiechem ją wspominaliśmy.

### III miejsce: Monika Stawna – kl.5b

„ Niewidzialny uczeń”.

Pewnego dnia w Szkole Podstawowej nr 18 w Poznaniu wydarzyła się niezwykła historia... Na piątej lekcji klasa 5b weszła do swojej Sali 210 i zobaczyła, że ktoś pisze po tablicy. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że ten „ Ktoś” był niewidzialny. Zaczęliśmy głośno krzyczeć: : DUCH! DUCH! DUCH pisze po tablicy! Nasza wychowawczyni, pani Ewa, zaczęła nas uspokajać i mówić, że duchy nie istnieją. Wkrótce przekonała się jednak, że się myli. Siedzieliśmy wystraszeni w swoich ławkach, a po tablicy ciągle ktoś pisał. Wreszcie nie wytrzymał i wszyscy podbiegliśmy do tablicy, żeby zobaczyć, co jest na

niej napisane. Przeczytaliśmy głośno: „ Czy przyjmiecie mnie do waszej klasy? Nazywam się Jacek i jestem duchem, ale chciałbym się dalej uczyć, żeby dostać dobrą pracę w mojej Krainie Duchów. Do szkoły dla duchów nie chcą mnie przyjąć, bo mówią, że nie ma w niej już miejsca i proponują mi naukę w szkole dla wampirów, ale ja nie chcę, bo strasznie się ich boję. Jesteście moją ostatnią deską ratunku. Obiecuję, że będę grzeczny i nikogo nie będę straszyl...”.

Po długich namysłach zdecydowaliśmy, że przyjmujemy Jacka do naszej klasy pod warunkiem, że pozostanie to naszą tajemnicą. Od tego dnia w naszej klasie pojawił się nowy , niewidzialny uczeń – duszek Jacek.

# WSPOMNIENIA ABSOLWENTÓW

## „OSIEMNASTKA”

Już jako mała dziewczynka, chodząca do przedszkola „Liczmanek” naprzeciwko szkoły wiedziałam, że „osiemnastka” będzie moją szkołą.

1 września 1999r. kiedy „po raz pierwszy” szłam do SP18 (nie jako córka mojej mamy, ale uczennica), znałam już niektórych nauczycieli, wychowawczynię p. Aldonę Feder oraz połowę mojej klasy Ia, ponieważ chodziliśmy razem do przedszkola i zerówki.

Naukę w klasach 1 – 3 wspominam bardzo miło. Uczęszczałam na spotkania kółka teatralnego „Teatryk Malucha” prowadzonego przez p. Barbarę Kucharską oraz zajęcia zespołu tanecznego

„Hip – Hop” prowadzonego przez p. Elżbietę Karasiewicz. W klasach 4 – 6 moje zainteresowania zmieniły się o 180 stopni. Zrezygnowałam z teatryku i tańców, a przerzuciłam się na treningi koszykówki prowadzone przez p. Annę Podkowińską (już nigdy potem nie miałam takiej wspaniałej nauczycielki wf-u ) oraz zaczęłam pisać do szkolnej gazetki „To i Owo” prowadzonej przez p. Ewę Domańską. Moją wychowawczynią była nadal p. Aldona Feder, która uczyła plastyki, muzyki i techniki. Moimi ulubionymi przedmiotami zarówno w podstawówce jak i dziś są matematyka i wf, ale miło wspominam wszystkie lekcje i nauczycieli, którzy mnie uczyli ( i nie tylko).



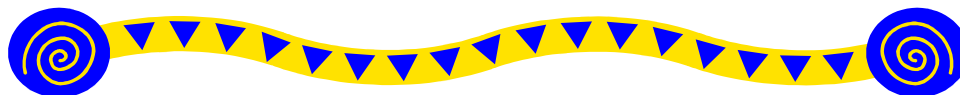
Byli zawsze serdeczni, życzliwi i uśmiechnięci.

Wiedza nabyta w „osiemnastce” pomogła mi dostać się do gimnazjum nr 26 na os. Czecha oraz do X Liceum Ogólnokształcącego na os. Rzeczypospolitej, gdzie we wrześniu rozpoczęłam naukę w klasie dziennikarskiej.

Cieszę się, że to właśnie 18-stka była moją szkołą podstawową, to w niej stawiałam

pierwsze kroki w redagowaniu gazetki i w sporcie, co stało się moją pasją i co kontynuuję do dziś. Zawsze z dumą mogę powiedzieć, że jestem absolwentką Szkoły Podstawowej nr 18, szkoły, która jest znana, rozpoznawalna i którą zawsze będę miło wspominać.

Anna Ceyza 1999 – 2005  
Uczennica X LO w Poznaniu

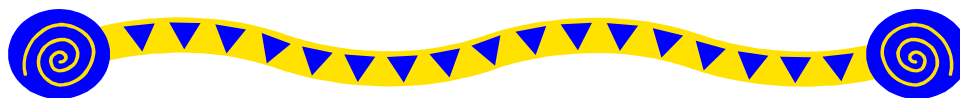


## „Moje wspomnienia z Osiemnastki”

Powracając myślami do dni spędzonych w Szkole Podstawowej nr 18 im. Zofii Nałkowskiej budzi się we mnie wiele pozytywnych uczuć. I podobnie jak Antoine de Saint-Exupéry: „gdy szukam wspomnień, które trwały ślad pozostawiły we mnie, kiedy podsumowuję godziny, które miały dla mnie znaczenie, odnajduję nieomylnie to, czego żadne bogactwo nie zdołałoby zapewnić”. Bo właśnie z tym miejscem i tymi latami wiążą się wszystkie moje istotne doświadczenia, osiągnięcia i porażki. Chyba każdy pamięta jakim przeżyciem jest pójście do pierwszej klasy, dostanie pierwszej piątki a potem jedynki. Mogłabym jeszcze długo wymieniać te „pierwsze razy” i moje osobiste, ale obiektywnie mało ważne wydarzenia. Czas zamazuje jednak je wszystkie a w naszej pamięci pozostaje to co najważniejsze. To z czego korzystamy w naszym życiu do dnia dzisiejszego. Gdy zastanawiam się co to jest od razu mogę powiedzieć, że są to osoby związane z „Osiemnastką”. Bo to właśnie one tworzyły przez kolejne już 35 lat i nadal tworzą nie tylko historię szkoły, ale wpływają

na życiorysy wielu młodych ludzi. W moim przypadku największe piętno odbili wychowawcy: pani Barbara Kucharska i pani Mariola Kołodziejczyk. Nauczycielki, które pokazały którądy warto pójść, jaką drogę obrać w dalszym życiu. Pani Basia do dnia dzisiejszego pozostaje dla mnie wzorem cierpliwości i sumienności. To teraz przekonuję się jak cenne są to cechy charakteru zwłaszcza w czasie pracy z najmłodszymi dziećmi. A pani Mariola? Pani Mariola zaszczepiła we mnie ciekawość świata. Częste wycieczki do kina, teatru, redagowanie gazetki szkolnej i nowe wyzwania przekonały mnie, że można doskonalić swoje umiejętności jednocześnie rozwijając zainteresowania. Dlatego korzystając z okazji chciałabym przekazać obu paniom słowa podziękowania a szkole życzenia, aby w jej murach nadal pracowali tak znakomici pedagodzy jacy uczyli w czasie mojej nauki szkolnej.

Natalia Konecka  
Uczennica w latach 1988 - 1996



## „Mój pierwszy raz...”

Tytuł dość intrygujący, zważywszy na popularne swego czasu i jakże interesujące, bo zabraniane przez wielu rodziców, strony młodzieżowego pisma „Bravo”. Ale nie one będą tematem tego tekstu. W zasadzie moje wspomnienie z Osiemnastki jest równie intymne i osobiste.

To była trzecia klasa. W starym 8-letnim systemie w szkole podstawowej byliśmy właśnie tymi najstarszymi w Nauczaniu Początkowym. W mniemaniu nie jednego trzecioklasisty, prawie „dorośli”! Oznaczało to również, coraz mniej bezstresowych zajęć z rysowania szlaczków w zeszycie i

coraz więcej poważniejszych przedmiotów, tematów i sprawdzianów.

Tego dnia, jedną z zaplanowanych lekcji było Środowisko, rodzaj wprowadzenia do późniejszych nauk społeczno-przyrodniczych. Na Środowisku czekał nas zapowiedziany już wcześniej sprawdzian. Materiałem wchodzącym w jego zakres miały być podstawowe zasady ruchu drogowego, no i oczywiście znaki drogowe. Dość banalny temat z perspektywy dziesięcioletniego stażu jako kierowca samochodu, ale prawdziwa czarna magia dla ówczesnej trzecioklasistki.

Pamiętam, że przygotowywałam się w domu dość starannie do tego sprawdzianu. Na białej kartce samodzielnie namalowałam wszystkie wymagane znaki drogowe i w każdej wolnej chwili oglądałam je, czytałam podpisy, starałam się zapamiętać wszystkie.

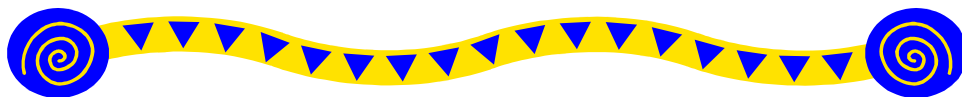
Na przerwie przed Środowiskiem, w klasie panował prawdziwy rozgardiasz. Część uczniów biegała po klasie, ktoś bazgrał po tablicy, która właśnie była mazana. Była też grupka uczniów głośno powtarzająca materiał do sprawdzianu. Takie sytuacje zawsze denerwowały mnie najbardziej, bo słyszane gdzieś w tle zdawkowe informacje, sprawiały że wpadałam w panikę, że czegoś się nie douczyłam. Z minuty na minutę, coraz bardziej zdenerwowana, trzymałam przed sobą moją kartkę ze znakami i usilnie próbowałam wszystko powtórzyć. Niestety, jak to często przed sprawdzianami bywa, w głowie miałam pustkę. Niespodziewanie zadzwonił dzwonek na lekcje, a do klasy weszła Pani Kaflńska. Nie wiedząc, co zrobić z moją cenną kartką, odruchowo położyłam ją na krześle i usiadłam.

Po paru minutach, klasa się uspokoiła i zaczął się sprawdzian. Niestety, ja sama wcale nie byłam spokojna i nerwowo czytałam kolejne pytania stwierdzając, że nie znam odpowiedzi na żadne z nich. W momencie, gdy mój wzrok zatrzymał się na poleceniu opisanie poniżej narysowanych znaków drogowych, wpadłam na genialną myśl - przecież na krześle pod moimi nogami leżała moja kochana, własnoręcznie przygotowana kartka. Nieśmiało spojrzałam w dół w stronę krzesła i delikatnie rozchyliłam kolana.

Jedno spojrzenie w stronę starannie narysowanych przeze mnie znaków drogowych sprawiło, że cała wiedza tak usilnie powtarzana przeze mnie przed sprawdzianem, wróciła. Bez problemu odpowiedziałam na wszystkie polecenia, wytłumaczyłam znaczenie narysowanych znaków drogowych i namalowałam te opisane w kolejnym pytaniu. Ze sprawdzianu oczywiście dostałam najwyższą wówczas stawianą ocenę czyli piątkę.

To zabawne, do czego czasem zmusza nas stres i jak przydają się własnoręcznie opracowane pomoce naukowe. Czasem samo ich posiadanie w czasie sprawdzianu gdzieś pod ręką lub pod nogą zapewnia spokój i otwarty umysł. Ta metoda „mentalnego wsparcia” w trakcie testów, stosowana była sporadycznie przeze mnie jeszcze w liceum i na studiach; a żeby było śmiesznie, w mojej całej karierze edukacyjnej, nikt mnie nigdy nie złapał na ściąganiu! :)

Katarzyna Orchowska  
Uczennica w latach 1988 - 1996



Kiedy stanęłam po raz pierwszy przed Szkołą Podstawową nr 18 miałam siedem lat i rozpoczynałam właśnie naukę w I klasie. Okropnie się bałam. Budynek wydawał się wtedy ogromny, szkolne korytarze nieskończenie długie, a jedyna koleżanka, którą znałam nie pojawiała się! Łzy i panika, po prostu rozpacz... I właśnie wtedy pojawiła się osoba, której udało się wtedy mnie pocieszyć- pani Krystyna Schwarz, wychowawczyni w klasach I-III, którą bardzo miło wspominam. Traktowała nas jak

swoje dzieci, była przy nas na dobre i na złe. To właśnie z jej lekcji wyniosłam podstawy nauk, na których oparło się moje dalsze zdobywanie wiedzy. Pamiętam również, jak z klasą i panią Schwarz stworzyliśmy teatrzyk i wystawialiśmy przedstawienia przed rodzicami i innymi klasami.

A potem nastąpił czas, kiedy zaczęła się „prawdziwa nauka”. Bo czy klasy I-III to nie było osvajanie się ze szkołą? Poznawanie się nawzajem? Myślę, że tak i to właśnie dzięki

nauczaniu integracyjnemu byliśmy w stanie „przeżyć” kolejne trzy lata w „Osiemnastce”. Tak więc w klasie czwartej skończyły się zabawy i zaczęła poważna nauka. Co prawda nikt nie był w stanie wybić nam z głowy zabaw, więc dokazywaliśmy przed kolejne trzy lata, ale na naukę trzeba było poświęcić więcej czasu.

To, że dzisiaj uczę się w jednej z najlepszych poznańskich szkół, zawdzięczam mojej charyzmatycznej polonistce, pani Marioli Kołodziejczyk. Była bardzo wymagająca, ale to ona jako pierwsza dostrzegła moje humanistyczne pasje. Z jej pomocą trafiłam do redakcji gazetki szkolnej i Klubu Dziennikarskiego (poza szkołą), gdzie mogłam

się dalej rozwijać. Była surowa, ale jednocześnie bardzo miła i dbająca o rozwój swoich uczniów. Trzeba pamiętać, że szkołę tworzą ludzie, a dla mnie była to przede wszystkim moja klasa. Zawsze dobrze się razem bawiliśmy, dogadywaliśmy, choć oczywiście nie odbyło się bez małych konfliktów. Jednak z perspektywy czasu stwierdzam, że byliśmy całkiem zgodną klasą. Z niektórymi osobami przyjaźnię się do dziś i wspólnie wspominamy stare, dobre czasy...

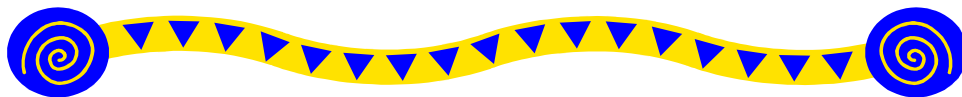
Monika Rzepecka



# DZIECIŃSTWO W SZKOLE NASZYCH NAUCZYCIELI

**W naszej szkole są panie, które nie tylko pracują w „Osiemnastce”, ale również były uczennicami tej szkoły, dlatego poprosiliśmy o wspomnienia i porównanie „Osiemnastki” tamtej i tej współczesnej. Zadaliśmy następujące pytania:**

1. Jak Pani wspomina swoje szkolne lata?
2. Może przypomina sobie Pani pierwszy dzień w „Osiemnastce”?
3. Czy „Osiemnastka” z pani szkolnych lat bardzo różni się od tej współczesnej? A może są jakieś podobieństwa?
4. Może pamięta Pani jakie wtedy istniały koła zainteresowań lub inne formy pozalekcyjnego spędzania czasu?
5. Czy pamięta Pani i może zdradzić czytelnikom „To i Owo” jakieś szczególne zdarzenia z Pani szkolnych lat - śmieszne lub smutne?
6. Jak Pani sądzi czy nasza szkoła zmieniła się na lepsze?



*p. psycholog Agnieszka Magacz – Rusinek*

Szkolne lata w „Osiemnastce” to był ciekawy czas i miło go wspominam. Gdyby było inaczej pewnie nie chciałabym tu pracować. Miałam bardzo zgrana klasę, bardzo z nami związaną wychowawczynię, przez osiem lat tę samą – p. Lidzię Przewoźną, ciekawych i życzliwych nauczycieli. Najżywiej wspominam chyba kilkudniowe wycieczki szkolne. Każda z nich była niezapomnianą przygodą. Przez kilka lat z rzędu jeździliśmy w Góry Stołowe. Niezastąpionym przewodnikiem w górach był nasz polonista, Andrzej Kempieński. Zaraził mnie nie tylko miłością do literatury, ale i do Kotliny Kłodzkiej właśnie. Nie jest przypadkiem, że każdego roku jako licealistka i studentka wracałam właśnie w Góry Stołowe i wyprawy ze swoimi dziećmi zaczęłam po tych właśnie górach. Pamiętam te zamazane pisakiem mapy, na których Polonista pomagał nam zaznaczać przebyte szlaki, ale wspominam też absurdalne pamiątki, które przywoziliśmy z wycieczek. Ciekawe czy moja klasa pamięta modę na „ludziki-palaczy” kupowane w Wambierzycach, skutecznie dymiące w naszych pokojach? Zresztą, co się dziwić, skoro VIII b, na wycieczkach w autokarze, pomimo znanych, wytrenowanych z panią Przewoźną nostalgicznych pieśni partyzanckich, wyśpiewywała wraz z wychowawczynią hicior „Dwaj harcerze mali się zabawiali, palili papierosy daleko od szosy, pa ram pam pam, zabawa nie jest zła, pa ram pam pam..” Pomimo świetnych ocen byliśmy chyba jednak bardzo rozrywkową klasą!

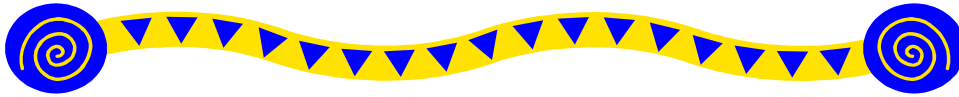
„Osiemnastka” z moich szkolnych lat była przyjazną szkołą, w której nie można się było nudzić. I miała dobrych, życzliwych i kontaktowych nauczycieli. Poza tym chyba

koniec podobieństw? Dużo bym dała, by za moich czasów była tak kolorowa, tak wyposażona i ...otwarta na świat. Poza Towarzystwem Przyjaźni Polsko Radzieckiej nie mieliśmy kontaktów z rówieśnikami, tak więc Comenius jest szansą nieporównywalną z naszymi doświadczeniami. No i oczywiście podstawowa dla mnie zmiana - w latach mojej nauki nie było w szkole psychologa! W mojej pięknej sali mieściła się biblioteka szkolna. Wtedy nie śmiałam sobie nawet wyobrazić, że w miejscu pełnym regałów i książek może pojawiać się jasna i kolorowa sala pełna dzieci.

W czasach mojego dzieciństwa w naszej szkole prężnie działało harcerstwo. Ale jakoś nigdy nie związałam się z zuchami czy harcerzami. Trudno też wybrać mi moment, który jakoś szczególnie wart byłby opowiedzenia.

Na pewno jednak szkoła zmieniła się na lepsze, bo jest bardziej nowoczesna, estetyczna i bogatsza w ofercie. Ale przy tym zastanawiam się często czy uczniowie zmienili się na lepsze? Na pewno dziś są bardziej samodzielni, odważni, zdecydowanie bronią swojego zdania i interesów. Ale czy kulturalnie? Z szacunkiem dla innych? Tu niewiem wątpliwości. Kiedyś było nie do pomyślenia, by uczeń odezwał się niegrzecznie do nauczyciela, jawnie lekcewał regulamin, wulgarnie się odzywał do rówieśników. Dziś młodzi ludzie pozwalają sobie na więcej wobec rówieśników i dorosłych. Nie zawsze jest to z korzyścią dla atmosfery w szkole. Ale też wraz z większą swobodą pojawiła się w szkołach większa aktywność i twórczość uczniowska, którą kiedyś tłumiała nieśmiałość i lek przed krytyką. Pewnie w tamtej „starej” szkole nie miałabym tyle ciekawej pracy.





*p. Małgorzata Jurga*

Szkolne lata wspominam bardzo miło. Był to czas beztrudnej zabawy, nawiązywania pierwszych przyjaźni, czasy pierwszych miłości.

Niestety nie przypominam sobie pierwszego dnia w „Osiemnastce”, ale różnice między szkołą, w której ja się uczyłam i tej współczesnej są znaczne.

Pierwsza różnica, ta najbardziej rzucająca się w oczy, to wygląd zewnętrzny. Szkoła dziś jest kolorowa, weselsza i przez to atrakcyjniejsza. Jest też teraz mniej liczna, dzięki czemu uczeń nie jest anonimowy. A podobieństwa: mundurki były wtedy, są i dzisiaj, uczniowie zawsze czekają na

wakacje, a nauczyciele zawsze pytają. Sama istota szkoły nie zmieniła się. W dalszym ciągu szkoła ma pomagać małym ludziom w dochodzeniu do dorosłości.

Kółka zainteresowań były i kiedyś: kółko muzyczne, plastyczne, SKS-y. Sama chodziłam na koszykówkę i do dzisiaj lubię tę dyscyplinę sportu.

Na pewno nasza szkoła zmieniła się na lepsze. Szkoła musi iść do przodu wraz ze zmianami jakie zachodzą w społeczeństwie, dostosować się do nowych wymagań i potrzeb. I nasza „Osiemnastka” świetnie sobie z tym radzi.



# HUMOR

Jasiu, powiedz jakieś zdanie w trybie oznajmującym.

- Koń ciągnie furę.
- A teraz w trybie rozkazującym.
- Wio!

=====

- Krysiu - pyta nauczycielka matematyki -
- Jak podzieliłabyś cztery ziemniaki między pięciu harcerzy?
- Zrobiłabym sałatkę ziemniaczaną!

=====

Wycieczka szkolna w muzeum.

- Zainteresowanie Jasia wzbudza tabliczka umieszczona obok mumii.
- Tutaj jest napisane 2466 PNE. Co to może znaczyć - pyta kolegę.
- To chyba rejestracja wozu, który potrafił tego nieboszczyka.

=====



Pani w szkole pyta Jasia:

- Powiedz mi kto to był: Mickiewicz, Słowacki, Norwid?
- Nie wiem. A czy pani, wie kto to był Zyga, Chudy i Kazek?
- Nie wiem - odpowiada zdziwiona nauczycielka.
- To co mnie pani swoją bandą straszy?

=====

Co to jest dziedziczność? - pyta nauczyciel ucznia.

- Dziedziczność to jest wtedy, gdy uczeń dostaje dwóję za wypracowanie, które napisał jego ojciec.

=====

Nauczyciel pyta ucznia:

- Jasiu w jaki sposób można uzyskać światło dzięki wykorzystaniu wody?
- Trzeba umyć okno, panie profesorze.



=====  
Nie zasłużyłem na jedynkę!  
- Masz rację moje dziecko, ale regulamin  
szkolny nie przewiduje niższych ocen.

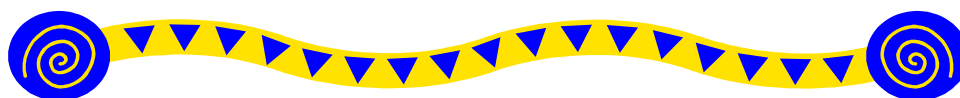
=====  
Czy nauczyciel nie zorientował się jeszcze, że  
pomagam ci w odrabianiu lekcji? - pyta  
ojciec syna.  
- Nie, ale mówi, że muszę wziąć korepetycje.

=====  
Mąż odwozi do szpitala rodzącą żonę -  
nauczycielkę polskiego.  
Ta nazajutrz dzwoni do męża:

- Kochany, jestem taka szczęśliwa. Wyobraź  
sobie: rodzaj męski, liczba mnoga!

=====  
Na przyrodzie pani pyta Jasia:  
-Jasiu, gdzie leży Polska?  
-Folska leży w Europie.  
-Jasiu, popraw się...  
-No, Folska leży w Europie.  
-Jasiu, popraw się bo dostaniesz jedynkę.  
- No, Folska leży w Europie.  
- Jasiu, stawiam ci jedynkę!  
-Froszę Fani, nie widzi fani, że nie mam z  
frzodu jednego zęba???

=====



## Żargon uczniowski

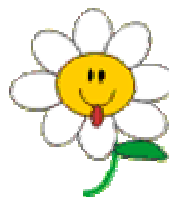
**ale suchar (susz)** - coś głupiego,  
niesprawiedliwego, bezsensownego  
**lol ( można pisać < lol >)**- coś jest  
dziwne, fajne, głupie - czyli słowo na  
każdą okazję

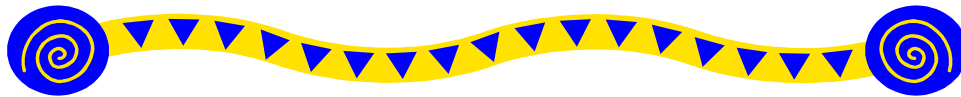
**wow** - o, wow znaczy to samo co Lol  
**wieś, wiocha** - znaczy to samo co  
suchar, susz

**wiochmen, wieśniak, wsiór** -  
brzydal, głupek

**żal (lub żal.pl)** - mówimy tak  
wtedy, gdy chcemy pokazać naszą  
wyższość nad drugą osobą ( kiedy ta  
osoba jest wiochmenem albo powie  
jakiś suchar)

**psssy** - znaczy to samo co „żal”  
**bujaj się** - idź stąd, spadaj  
**wrzuć na luz** - uspokój się, opanuj  
się  
**elo** -inaczej „cześć”  
**wiara** - koledzy  
**dziobak** - prymus, kujon  
**matma** - matematyka  
**polak** - j.polski  
**anglik** - j.angielski  
**przyra** - przyroda  
**muza** - muzyka





## PRZEPIS : Jak przetrwać dzień w szkole?

### Składniki:

- odrobina cierpliwości
- trzeźwy umysł
- logiczne myślenie
- nieco sprytu
- bardzo szybkie nogi
- dużo dobrego humoru



### Wykonanie:

Kiedy rano do szkoły wchodzisz, kieruj się do szatni. Tam użyj całego sprytu i powieś kurtkę w takim miejscu, by nikt nie dokonał jej zrzutu, który najczęściej kończy się podeptaniem lub kopniakiem w kąt. Następnie przejdź pod klasę i z szybkością formuły 1 przepisuj pracę domową. Tutaj konieczne jest użycie logicznego myślenia - nie przepisuj byle czego. Po wejściu do klasy użyj odrobiny cierpliwości i wysłuchaj, co nauczyciel chce dziś robić na lekcji, a później możesz już zająć się swoimi sprawami, np. myśleniem o niebieskich migdałach czy najnowszej grze komputerowej, czy też o bluzeczce lila róż. Następnie, w razie sytuacji kryzysowej, czyli kiedy belfer będzie Cię chciał odpytać, użyj trzeźwego umysłu. Wyrzeb z pamięci co wiesz - wcale niekoniecznie na temat - zawsze lepiej coś powiedzieć i nie siadać z pałą.

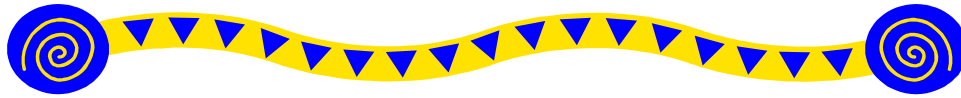
Po trzeciej lekcji potrzebujesz szybkich nóg, bo pelerynę-niewidkę ma tylko Harry Potter, a ty przecież nie będziesz wychładzał organizmu podczas przerwy na dworze - lepiej trochę się postarać i uciec w kąt szatni lub do toalety.

Na kolejnej lekcji znów potrzebujesz trzeźwego umysłu i cierpliwości, by wyjaśnić dlaczego po raz kolejny nie nauczyłeś się na poprawę kartkówki. W tej kwestii belfer bywa bezwzględnie namolny, więc tłumacz cierpliwie i przejrzyście, a jest duże prawdopodobieństwo, że w końcu zrozumie i zostawi Cię w spokoju.

To wszystko przeplataj dobrym humorem podczas spotkań i zabaw z kolegami i koleżankami. Trzymajcie się razem, a po szóstej godzinie będziecie wracać do domu zadowoleni, że udało się przetrwać bez kolejnej pały.

Udanego dnia!!!





## **PÓŁ serio PÓŁ żartem**, czyli psychotest *Czy lubisz swoją szkołę?*

### **1. Gdy wstajesz rano, to:**

- a) myślisz: znów do tej szkoły trzeba iść (1)
- b) zastanawiasz się czy wszystko spakowane i czy nauczyciele nie będą mieli do Ciebie pretensji (2)
- c) w ogóle nie myślisz o szkole (3)

### **2. Na pierwszej lekcji masz wrażenie, że:**

- a) ten dzień się nigdy nie skończy (1)
- b) nauczyciel dziś jakiś przyjazny (2)
- c) trzeba zając się odpisywaniem pracy domowej na inny przedmiot (3)

### **3. Na widok nauczyciela:**

- a) cieszysz się, że dziś na pewno nie będzie Cię odpytywał, bo nie masz z nim lekcji (1)
- b) wesoło mówisz mu *dzień dobry* (2)
- c) udajesz, że go nie zauważyłeś (3)

### **4. Po lekcjach najczęściej:**

- a) szybko idziesz do domu (1)
- b) lubisz zostawać na zajęciach pozalekcyjnych, np. kołach zainteresowań (2)
- c) lubisz posiedzieć w szkole i pogawędzić lub coś porobić z koleżankami i kolegami (3)

### **5. Kiedy widzisz panią Dyrektor, to:**

- a) czujesz, że ktoś dostanie reprimendę (1)
- b) czujesz radość, bo dawno p. Dyrektor nie widziałeś/-aś (2)
- c) przez myśl przenika Ci „O pani Dyrektor!” i idziesz dalej (3)

### **6. Ze wszystkich przerw najbardziej lubisz:**

- a) tę pierwszą, bo cały, piękny, szkolny dzień jeszcze przed Tobą (1)
- b) tę pierwszą długą, ponieważ można poszaleć na dworze (2)
- c) tę ostatnią, gdyż w końcu uwolnisz się od książek i zeszytów (3)

### **7. Najbardziej pasuje do Ciebie powiedzenie:**

- a) pracowity jak pszczołka (3)
- b) cierpliwy jak (2)
- c) sprytny jak lis (1)

### **8. Z całego szkolnego życia lubisz najbardziej:**

- a) lekcje i uroczystości szkolne (1)
- b) zajęcia dodatkowe i wycieczki (2)
- c) nic nie lubisz, co jest związane ze szkołą (3)

### **Rozwiązanie**

#### Jeśli zebrałeś od 1 do 7 pkt-ów to:

Nie za bardzo lubisz swoją szkółkę, ale nic straconego... Jeśli tylko częściej zajrzysz do książki i czasami poczytasz lektury, a także pochwalisz się tym, co wiesz z nauczycielami, to poczujesz, że to wcale nie jest takie złe.

#### Jeśli zebrałeś od 8 do 15 pkt-ów to:

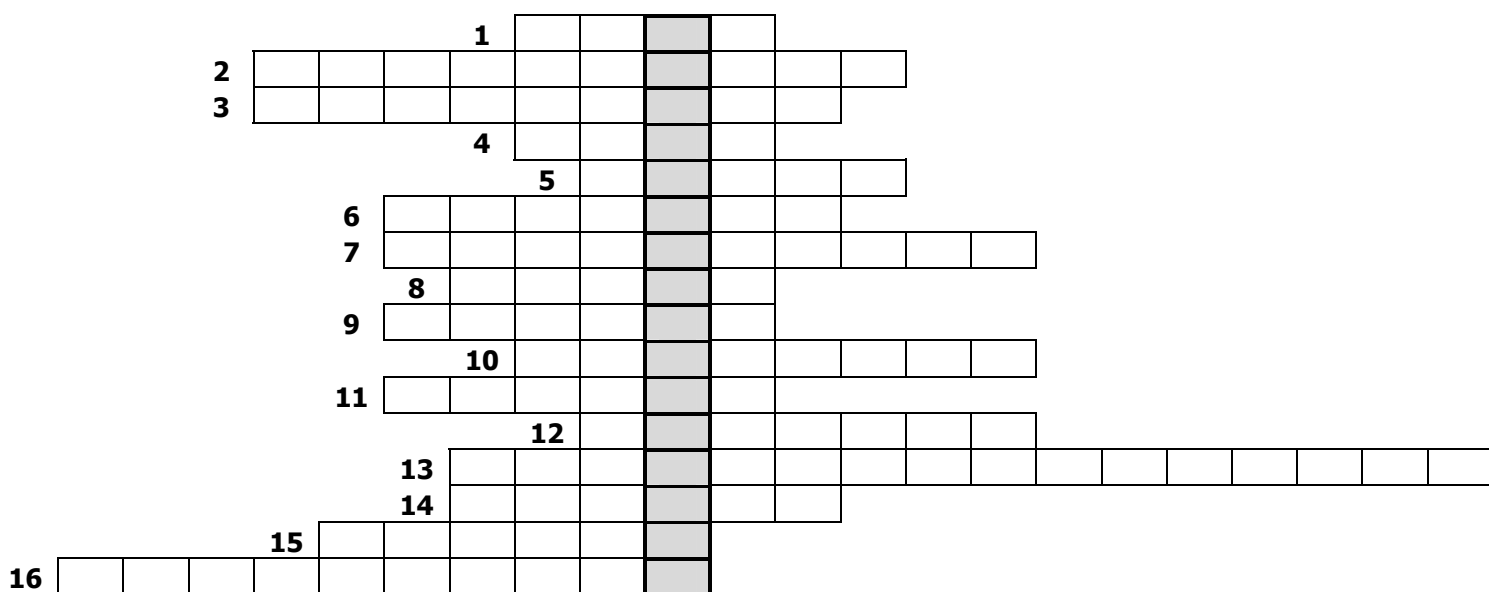
W Twojej szkole czujesz się tak dobrze, jak w innych miejscach. Nie jesteś do niej szczególnie przywiązany, ale uważasz, że są w niej też fajne rzeczy, które można robić choćby po lekcjach. Nawet zachęcasz innych, by Ci towarzyszyli.

#### Jeśli zebrałeś od 16 do 24 pkt-ów to:

Brawo!!! Bardzo lubisz swoją szkołę i wszystko, co jest z nią związane. Lubisz się uczyć i bawić podczas różnych zajęć. Nic nie sprawia Ci trudności, a jeśli nawet dostaniesz gorszą ocenę, szybko ją poprawiasz i to nie psuje Ci dobrego samopoczucia.

# RUSZ GŁOWĄ

## Krzyżówka z „18” w tle...



1. Imię Pani od plastyki.
2. Dzielnica, w której leży budynek Szkoły Podstawowej nr 18.
3. Nazwisko patronki naszej szkoły.
4. Liczba nauczycieli uczących matematyki.
5. Nazwisko Pani Dyrektor.
6. Przyrząd służący do przekazywania informacji w szkole.
7. Niemiecka nazwa pierwszej „Osiemnastki”.
8. Imię patronki szkoły.
9. Nazwisko jednej z Pań bibliotekarek.
10. Nazwa organizacji uczniowskiej zajmującej się organizowaniem w szkole różnych imprez i uroczystości.
11. Nazwa ulicy, przy której znajdował się budynek pierwszej Szkoły Podstawowej nr 18.
12. Nazwisko jednej z Pań, uczących języka angielskiego.
13. Tytuł gazety, która w 1996 roku przyznała szkolnej gazetce I nagrodę.
14. Piętro, na którym mieści się gabinet Pani Dyrektor.
15. Nazwisko powojennego kierownika „Osiemnastki”.
16. Jedno z miejsc w szkole, w których można skorzystać z Internetu.

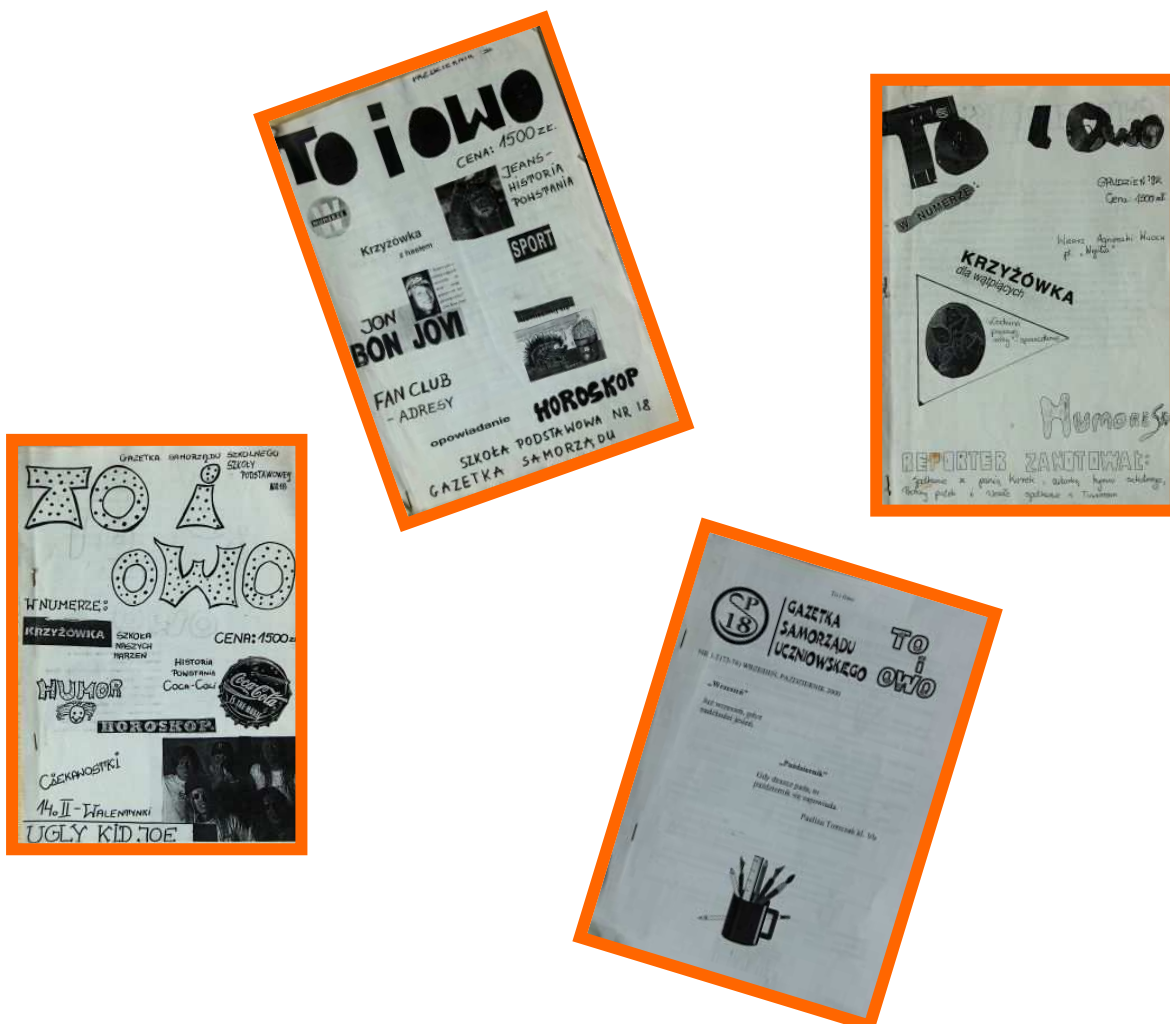


# GAZETKA "TO i OWO" Z PERSPEKTYWY CZASU

Gazetka "To i Owo" powstała w roku szkolnym 1991/92 . Przez pierwsze lata opiekę nad nią sprawowała obecna pani wicedyrektor - Mariola Kołodziejczyk. Od 2002r. opiekę nad gazetką przejęła pani E. Domańska, następnie od roku 2005 p. E.Birkner i p.V.Glabus-Bociąg. W bieżącym roku szkolnym 2008/2009 nad gazetką szkolną pieczę sprawują panie: E.Wesołowska, V.Glabus-Bociąg i S.Łabędzka.

„TO i OWO” skupiała uczniów klas IV - VIII ( obecnie klas IV - VI) o uzdolnieniach humanistycznych, ale także tych, którzy chcieli mówić o szkolnych sprawach. Na początku była pisana ręcznie. Potem pomogli Rodzice, przepisując teksty na maszynie. Gdy tylko pojawiła się możliwość skorzystania z komputera, gazetka zaczęła ukazywać się w nowej, nowocześniejszej szacie graficznej.

## Tak wyglądały pierwsze numery gazetki



.....

# SZKOŁA DAWNIEJ I DZIŚ

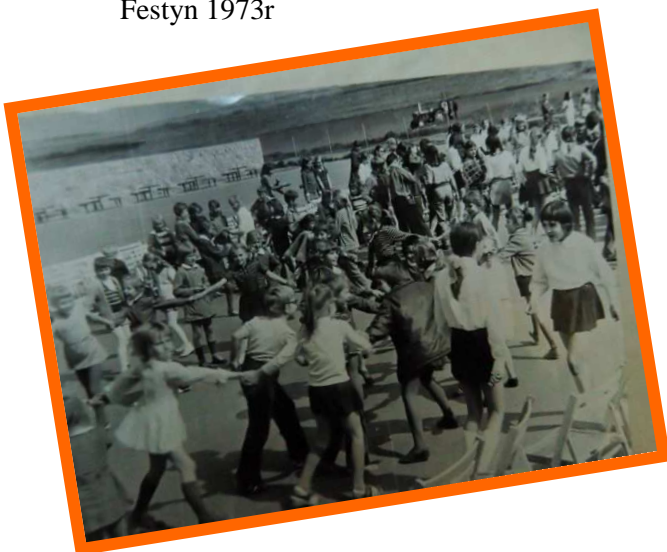
1973r.



2008r.



Festyn 1973r



Festyn 2006r.



Rozpoczęcie roku szkolnego 1978/79



Rozpoczęcie roku szkolnego 2008/09



Boisko szkolne w roku 1974



Boisko szkolne w roku 2008



# STO LAT!

## ŻYCZENIA

1000 LAT SUKCESÓW  
SZKOLE PODSTAWOWEJ  
NR.18 W POZNANIU

Droga Szkoło  
Życzę Ci samych najlepszych uczniów  
o wzorowym zachowaniem, wysokiej  
średniej. Życzę Ci, aby wszyscy, którzy  
tu pracują byli zadowoleni i zawsze  
uśmiechnięci. Abyś była znana w  
całej Polsce szkołą, o bardzo dobrej  
renomie. Ja uczeń, jestem z Ciebie  
dumny i życzę Ci, abyś i Ty była  
dumna ze swoich uczniów.

Uczeń klasy VB  
Szymon  
Włostowski